



# BĄDŹ GOTÓW

MIESIĘCZNIK HARCERZY

ROK V

GRUDZIEŃ 1952

NR 12



# BOŻE NARODZENIE

Kiedy żółta łysinę ściernisk pługi ciąć zaczęły na czarne szlaki połyskliwej ziemi a jesień lasom rozrzutnie dawała swe barwy, kiedy pierwsze liście spadały z drzewa, nabierała znowu życia, corocznie myśl o gwiazdce. O białym śniegu, o choince, o ciepłych oczach matki.

O radości Bożego Narodzenia, dzielonej opłatkami miłości. Choinka zbierała nas wszystkich, dużych i małych. Pod rozłożystą choinką bawiliśmy się, już spokojni po wizycie gwiazdora. Wesołe święta rodziny. Można było szczerze składać życzenia - "wesołych świąt!"

Kiedy tamtą pamiętną na zawsze jesienią zamiast pługów wyszły czołgi na ścierniska polskie, wtedy spadły liście z drzewa co wyrosło wolne. Wicher wzbierającej nawałnicy rozwiał je po świecie. Poniosło i rozniosło nas daleko, zbliżając - to znów oddalając od Kraju i w obcej grzebiąc ziemi. Od trzynastu lat Święta Bożego Narodzenia spędzamy samotnie. Przez trzynaście lat Kraj obchodzi je, co rok w sroższej niewoli, i w cięższych warunkach.

Tyle razy już łamaliśmy się opłatkami, życząc sobie spędzenia następnych świąt w Kraju. Nadchodzi czternasta gwiazdka. Życzenia więzną w gardle. Jesteśmy jedynymi sojusznikami, dla których powrót do domu po tej wojnie jest wciąż jeszcze marzeniem.

Czy w takie święta możemy być spokojni? Tym pokojem, jaki spływa na ludzi dobrej woli? Zbyt wiele jest krzywdy, zbyt wiele grobów i tęsknota za wielką. I dlatego nie ma w nas żadnej radości z tradycyjnie zachowanego opłatka, wyszukanej gdzieś choinki. Jest jednak wiara, która może jeszcze dziś ukryta, właśnie u żłóbka stanie się najmocniejsza, oczywista.

Tylko ta wiara pozwala nam jeszcze myśleć o pozostałych w Kraju z nadzieją powrotu. Tego przecież życzymy sobie wszyscy w dniu wigilijnym. Jest to życzenie wspólne, jednoczące nas wszystkich w jedną rodzinę, nas rozproszonych po świecie - oraz Ich, w Kraju. Terminów nie wymieniamy, już ich nie czujemy. Ważymy tylko naszą krzywdę i nasze prawa, najsłuszniejsze. I wierzymy... Noc wigilijna ma swój czar...

Znowu w Polsce zajaśniają choinki ..

Niechże i tu rozśpiewa się i spełni nareszcie

kolenda: POKOJ LUDZIOM DOBREJ WOLI!

t.s.

WSZYSTKIM HARCERKOM I HARCERZOM, PRZYJACIOŁOM I SYMPATYKOM,  
ROZSIANYM PO SZEROKIM ŚWIECIE, NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA  
ŚWIĄTECZNE I NOWOROCZNE ŚLĘ

Główna Kwatera Harcerzy  
Redakcja B.G.

Artykuł dyskusyjny:

## O NOWE CELE w harcerstwie\*

Zanim przystąpię do wyłuszczenia pewnych projektów, którym poświęcam właśnie te słowa, projektów, które powstały po wielu wspólnych dyskusjach i samotnych dumanjach w ramach "Rady Szczepu Czarnej Dwójki" chciałbym się zastrzec, że wypowiedzi poniższe nie są atakiem przeciw harcerstwu, czy też jakimś "coup d'état" - lecz są kilkoma problemami, które od dłuższego już czasu absorbują myśli nasze. Mam też szczerą nadzieję, że artykuł ten wywoła pewne kontrwersje, że sprowokuje dyskusje i pobudzi do wymiany myśli. A to jest moim właśnie zamiarem. Jeśli jeszcze uda mi się kogoś przekonać o słuszności poruszanych tematów - to już będzie sukces!

Zaczął się to wszystko tak: pewnego razu, zebraliśmy się małą grupką w mieszkaniu jednego z nas i zaczęliśmy rozmyślać nad sytuacją ogólną, a w szczególności młodzieży w Kraju. To nas doprowadziło do pytania: "co oni tam o nas myślą" i "czy my harcerze, na których ciąży obowiązek wychowania siebie i innych na wzorowych obywateli - spełniamy swoje zadania?"

Takie i podobne sprawy nękały nas już wreszcie przy pomocy pewnego księdza i pewnego harcmistrza z Kresów, u którego spędziliśmy miły wieczór dyskusyjny, udało nam się wkońcu znaleźć kilka odpowiedzi.

Przede wszystkim - myśmy się tutaj /w Anglii, dop. red. trochę dobrobytem rozleniwili. Ewentualnie jesteśmy jeszcze "ciepli" dla niektórych dziedzin zamiast być "gorący". Ta ciepłota to cecha zubożnienia, człowieka, który jest ani zły ani dobry, który nie wyznaje żadnej religii i jest obojętny na wszystko - to typowe objawy rosnącego pozytywizmu.

My harcerze nie możemy na to pozwolić! Żyjemy w kraju przesiąkniętym pozytywizmem, w którym ludzie są moralni, bo być nie moralnym "nie wypada". Dlatego więc jako katolicy w kraju protestanckim i jako młodzież, która ma kiedyś wrócić do Polski i świecić przykładem - musimy utrzymać naszą RELIGIJNOSC, POSTAWĘ MORALNĄ, POLSKOSC I HARCERSKOSC. Nie wolno nam nie uронić z tradycji, z jednej strony, a z drugiej - umieć przystosować się do nowych warunków, stworzonych przez otaczającą rzeczywistość.

Proponuję następujące cele do osiągnięcia dla każdego harcerza:

### 1. WYROBIENIE RELIGIJNE

Być gorącym katolikiem i nie ograniczać się do chodzenia raz w niedzielę do kościoła. Przyjmować regularnie co miesiąc Komunię św. Mieć niezachwianą postawę moralną. Umieć rozprześcić swoją wiarę a nie kiwać ze smutkiem głową, że tylu jest nie wierzących. Apeluje, aby Harcerstwo podjęło KRUCJATĘ.

Jest to ruch katolicki, kosmopolityczny, wśród młodzieży, którego celem jest zwrócenie młodzieży do Boga. Porwanie na drogę słuszną tylu milionów chłopców i dziewcząt, którzy zapomniawszy Boga - marnują sobie życie.

#### 2. WYROBIENIE FIZYCZNE

Nie możemy zniewieścić, ażeby móc skutecznie trwać przy swych ideałach - musimy być silni i ciałem i duchem. Zaprawa cielesna i spartański żywot zbudują w nas moc i hart. Każdy harcerz ponadto, powinien mieć wyrobienie conajmniej komandosowskie.

#### 3. TRADYCJE HARCERSKIE

Tu jest miejsce na pielęgnację i kult szlacheckich obyczajów, które na przestrzeni historii ZHP stanowią jasną budowlę. Czystość życia, obozownictwo, pomoc bliźnim a na wszystko SŁUŻBA BOGU I POLSCE, wraz z najtypowszymi oznakami zewnętrznymi harcerskiego munduru będą zawsze dominowały we wszelkich naszych poczynaniach.

#### 4. WYROBIENIE POLITYCZNE

Celem nie jest ażeby harcerze zaczęli politykować, lub nie daj boże dali się wciągnąć w jakieś rozgrywki partyjne - lecz żeby każdy harcerz uznał najwyższe dobro Ojczyzny, był uświadomiony i nieugięty stał na straży swych praw i obowiązków. Cóż z tego, że będzie ktoś sprytny w podchodach i sygnalizacji, a da się omamić byle krzykaczowi politycznemu?

Na tym kończę, a co Wy o tym myślicie?

Z ramienia "Myślicieli" - Czarnej 2 /Seka "Postępowców"/

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO

Główna Kwatera Harcerzy  
organizuje

## KONKURS I WYSTAWĘ FOTOGRAFII

1. zaprasza do wzięcia w niej udziału wszystkich Członków ZHP oraz Sympatyków. Wystawa odbędzie się w Londynie i w innych miastach. 10 najlepszych prac zostanie nagrodzonych. Wystawa zawierać będzie dwa działy: 1. Dokumentarny

#### 2. Artystyczny

Fotografie nie mniejsze niż 13cm x 18 cm, na podkładzie kartonowym o wym. min. 24 X 30cm, opatrzone tytułem, nazwiskiem i adresem Autora należy nadsyłać w terminie do dnia 10 lutego 1953 na adres: Wystawa Harcerska, 45 Gloucester Rd, London SW 7.

Główna Kwatera Harcerzy gwarantuje i pokrywa kosztą przesyłki zwrotnej prac nadesłanych.

Szczegóły, warunki i formularze Wystawy wysyłamy na każde żądanie.

Główna Kwatera Harcerzy

## GŁOS NA CZASIE!



## ŚPIEW czynnikiem wychowania

Z bólem serca stwierdzić muszę, że młodzież harcerska w W. Brytanii nie umie śpiewać. W czasie ostatnich dwu lat miałem okazję uczestniczenia w ogniskach poszczególnych hufców i przekonałem się, że śpiew stoi na ostatnim miejscu w programie zajęć, zamiast być ich nieodzowną częścią. Za dawnych, dobrych czasów - gdziekolwiek zjawili się harcerze - tam nierozłącznie rozbrzmiewała piosenka. Zbiórki zaczynało się i kończyło pieśnią. Pieśnią były przeplatane zabawy. Śpiewano w polu i harcówka, w domu i na biwaku, w pracy i odpoczynku. Śpiewano - bo się czuło, że śpiew pomaga, trudy stają się lżejsze i przyska smutek. Praca idzie różnie i nawet zmyły klasówek z łaciny przyskają.

Pamiętam jak dziś, ileż to razy wracając z harców do domu, ledwo wkraczając ze zmęczenia, w pyle drogi nogi, z plecakami ciężkimi jak ołów - i ilekroć padała nam komenda:

- "Drużyna śpiewa!" -

Prostowaliśmy się, równali krok i pełną pierśią wydechowali ze siebie zmęczenie, wraz z słowami zachowatej, zawadiackiej piosenki. Nie czuło się już ani ciężaru plecaków, ani spoconego czoła, droga stawała się krótsza i świat był o wiele piękniejszy.

Młodzież powojenna jakoś nie lubi śpiewać. Jeszcze przy akompaniamencie jazzu ten i ów zanuci pod nosem "Jesabel" albo "Columbus raid" ale jeśli przyjdzie czasem do śpiewania zbiorowego melodii ojczystrych - zdechł pies! Siadź i płacz!

W bardzo koniecznym wypadku - ostatecznie można usłyszeć kilka najbardziej popularnych pieśni - ale tak ubogo, tak bez serca śpiewanych, że aż boli. Dlatego uważam, ogniska obecne, harcerskie nie srebrzą się pieśniami, nie mają w sobie nic z tych dawniejszych, rozbrzmiewających ognisk.

Za stan ten obciążam odpowiedzialnością druhow instruktorów, bo podczas gdy śpiew zbiorowy na ogniskach hufców szedł jak po grudzie - kominki instruktorskie były prawdziwymi ucztami śpiewaczymi, zarówno pod względem bogactwa repertuaru jak i samych głosów. I choć zebrani instruktorzy pochodzili z różnych Chorągwi z Polski, dzieliły ich wiek, doświadczenia i odległości obecnego miejsca zamieszkania - znalazłszy się razem - śpiewali. I to jeszcze jak! Wyciągam z tego wniosek, że w terenie nie docenia się znaczenia śpiewu, że instruktorzy zapominają, że śpiew jest jednym ze środków wychowania harcerskiego.

Szczególnie w dzisiejszej sytuacji, gdy do naszych zadań dochodzi jeszcze obowiązek utrzymania polskości za wszelką cenę, pieśń polska ma wielką rolę do spełnienia, dając w swych słowach i muzyce obraz ojczyzny, której wielu z na -



archiwum

szych chłopców w ogóle nie zna.

Dobra piosenka powinna być nieodłącznym elementem każdej harcerskiej zbiórki. Pieśń ma nam towarzyszyć wszędzie, w domu i kościele, w mieście i na obozie, w izbie i w marszu. Śpiew jest wyrażeniem uczuć - najdokładniejszym oddaniem stanów duszy ludzkiej. Śpiewamy, gdyż czujemy taką potrzebę, nie z mu- su czy obowiązku, śpiew wymuszony jest martwy. Śpiewać trzeba z uczuciem. Trzeba wczuć się w słowa piosenki, oddać jej charakter.

Harcercz musi umieć śpiewać!

Nie trzeba zaraz umieć śpiewać na głosy. Drużyna nie jest koniecznie chórem, zgranym przez szereg prób. Ale Drużyna winna śpiewać chętnie, w tony wkładając swego ducha. Równe, harmonijne unissono brzmi nie tylko mile dla słuchacza - ale jakąż radość i pogodę przynosi śpiewającym... Śpiew zaspala, łączy.. Nigdzie człowiek nie czuje się tak w gromadzie, która w jednej melodii i tych samych słowach oddaje swe dusze i serca w darze muzom. Przez śpiew żyjemy się, przez inscenizacje pieśni - roz- wijamy pierwiastki artystyczne, przynosimy powiew z Polski...

A teraz co śpiewać? Dobór jest rzeczą bardzo ważną. Przede wszystkim nie śpiewajmy w harcerstwie tak zwanych szlagierów tanecznych i przebojów. Nie dajmy się również zwieść przeróbkom piosenek ludowych z dorobionymi słowami. Śpiewajmy każdą piosenkę tak, jak została przez kompozytora ułożona. Mamy ich skarbiec przebogaty - jest w czym wybierać! Poznajmy Polskę od Karpat po Bałtyk. Śpiewajmy o choczko i radośnie przecudne oj- czyste nasze śpiewanki ludowe, dziarskie wojskowe, poważne, brze- mię naszej historii niosące chorały, swojskie, za serce chwytają- ce piosenki harcerskie.

Wyśpiewajmy w pieśniach co czujemy.

Śpiewajmy zawsze i wszędzie, śpiewajmy szczerze.

Niechaj drużyny i zastępy rozśpiewają się pełną piersią.  
Niechaj śpiewają Bogu, Polsce, bliźnim i sobie.

" Czapla "

## ROZNIKI BĄDŹ GOTÓW

Pełne interesujących materiałów harcerskich, opowiadań, rozry- wek umysłowych, wiadomości ze świata skautowego - do nabycia w Redakcji BĄDŹ GOTÓW, 45 Gloucester Road, London, SW 7.  
Roczniki 1949 - 1951 oprawione, po 12 szylingów  
Rocznik 1952 oprawiony 15 szylingów, niopr. 9sh  
Koszta przesyłki w W. Brytanii 1/6, dla Stanów Zjednoczonych: 2 dolary i 3 dolary. Czeki i Przekazy pocztowe prosimy wysta- wiać na: Polish Boy Scouts H.Q. London SW 7

- 6 -

archiwum

## Z KRAJU



### WARSZAWA BUDUJE PODZIEMNA KOLEJKĘ !

Kolejka podziemna, marzenie każdego przedwojen- nego mieszkańca Stolicy jest już w realizacji. Do roku 1956 Warszawa będzie miała dwie główne linie o łącznej długości 11 kilometrów. Jed- na z nich połączy Pragę z Zoliborzem, przez Marien - sztat i Plac Teatralny a druga Zoliborz z Mokotowem.

W dwu następnych okresach pięcioletnich : 1956 - 1960 i 1961 - 1965 kolejka zostanie rozbudowana do ogólnej długości 36 km i biec będzie od Służewca do Młocin i z Zerania przez Pragę i Śródmieście na Ochotę i Wolę. Okres rozbudowy kolejki ma być uzgodniony z zabudową nowych dzielnic Warszawy.

Pociągi będą się składać z 6 wagonów, mo- gących zabrać łącznie około 1000 pasażerów. Kolejka bę- dzie czynna 20 godzin na dobę i ma być przystosowa- na do przewiezienia 40.000 pasażerów na godzinę. Na wszystkich stacjach będą czynne 3 rzędy ruchomych schodów.

Kolejka podziemna będzie posiadać własne zaoto- matyzowane podstacje ele- tryczne, ograniczające pos- toje pociągu w wypadku przerwania dostawy prądu do 2 - 3 sekund. Podstacje

mają także zabezpieczyć cią- głość oświetlenia, sygnaliza- cji, wywietrzania i tp.

Z zewnątrz, stacje kolejki podziemnej mają być szarmonizowane z architekту- rą otoczenia. Podziemne hale mają być obudowane marmurem, granitem i piaskowcem.

W wagonach mają być zainstalowane urządzenia sy- gnalizacyjne, wskazujące do jakiej stacji pociąg się zbliża.

W połowie roku 1951 rozpoczęto próbne wiercenia, które wykazały, że warunki budowy są bardzo trudne. Jed- ną z większych trudności jest budowanie w piaskach wołonó- nych, t.zw. kurzawie. Rozpoczę- to już budowę 15 szybów na tra- sie kolejki, z tego 3 szyby są już ukończone. W trzech miej- scach trwają już roboty na po- ziomie, na którym przebiegać będzie kolejka podziemna. W dwu szybach rozpoczęto już kopanie tunelów.

W budowie biorą udział doświadczeni górnicy ze Śląska - a robotnicy war- szawscy zostali wysłani na przeszkolenie w pracach gór- niczych. W pracach budowy w pełni wykorzystywana jest wiedza polskich uczonych.

Szybko rośnie Warszawa jutra, którą w pło- mieniach pożogi wrześniowej widział jej bohaterski prezy- dent Stefan Starzyński.

JS



- 7 -





## CO w trawie! PISZCZY!



Sprawa Domu Harcerskiego w Londynie wzbudza coraz większe zainteresowania nie tylko wśród młodzieży harcerskiej - ale także wśród innych polskich organizacji społecznych. Od roku 1945 przy ul. Gloucester Rd mieściły się kancelarie Naczelnictwa i Komend harcerskich, 2 duże świetlice, biblioteki, magazyny i kilka pokoi na 3 i czwartym piętrze zajmowane było przez hostel - schronisko dla przyjezdnych do Londynu. We wrześniu - hostel musiał zostać zlikwidowany, w parę tygodni później wyszło zarządzenie, zabraniające jakichkolwiek zbiórek, śpiewów itp zebrań, ze względu na "rezydencjonalny charakter tej dzielnicy Londynu" /skargi sąsiadów na "hałas". Na ostatni ogień poszło tak dobrej jakości przedszkole, prowadzone tak owocnie przez Komendę Harcerzy w W. Brytanii, od roku 1951. Wielkim nakładem finansowym cały Dom został odnowiony od wewnątrz i poza ew. biurami i mieszkaniami - w/g zarządzenia Władz miejskich - nic innego tam się nie może znajdować.

Ale jak się dowiadujemy, dzięki niezłomnej akcji Druha Vice-Przewodniczącego, Hm. Cz. Szwagrzaka, sprawa domu może ruszyć pomyślnie / w znaczeniu domu dla harcerstwa / o ile uda się przedłużyć dzierżawę domu na następne okres /około 50 lat / dzierżawczy. Wymaga to nie małej sumy pieniężnej i wiemy, jak bardzo ta sprawa leży na sercu wszystkim Władzom Harcerskim i wierzymy jednak, że o ile tylko sprawy potoczą się w myśl logicznych oznak - dom na Gloucester stanie się znowu Domem Harcerskim, może nawet lepszym, w znaczeniu użytkowym, niż był przed wrześniem.



Niedawno w Londynie powstało koło młodzieży "KIM". Dzisiaj liczy już półsetki członków /przeważnie byłych harcerzy/ i ma ambitne zamiary rozciągnięcia swej działalności na obszar wielkiego Londynu. W dyskusjach i zabawach przewija się troska o oblicze ideowe młodzieży, o zainteresowania i sprawy obywatelskie. Idą one głównie po linii, wytyczonej /czy przypadek? / jakby w dzisiejszym art. dyskus.

Podczas wizyt jednego z terenów harcerskich /nie daleko od Anglii/ - na pytanie stawiane harcerzom :

- A jak się nazywa Prezydent Polski ?
- Bardzo często padała odpowiedź:
- Bolesław Bierut.

I choć inne wypowiedzi zdecydowanie świadczyły o pełnym wyrobieniu politycznym i znajomości faktów i Rzeczypospolitej w Londynie - nazwisko Pana Prezydenta Augusta Zaleskiego było nieomalże zupełnie niezmane. Czemu to przypisać ?

podśluchali Wścibscy

## Gry i zabawy

/na podst. książki Hm. J. Dąbrowskiego/



Kto gra - ten walczy. Zwycięża przeciwnika, przegrany zwycięża siebie samego. A chłopcy kochają walkę! Dlatego przepadają za grami. Instynktu walki w chłopcu nie zabijemy. Ani tomożliwe, ani pożądane. Więc chęć zmagania, próbowania sił trzeba - nie zwalczać, lecz przestawić z torów, które mogą być pożądane /bójki, sprzeczki, rywalizacja, zazdrość/ - na tory dobre. Są nimi w harcerstwie przede wszystkim: współzawodnictwo pomiędzy zastępami, próby na stopnie, gry harcerskie.

A żeby zwyciężać w zawodach zastępów, trzeba się zrzęczyć, działać solidarnie, karnie i plany swoje co do joty wykonywać. Świetna szkoła!

Wiemy dobrze, że dla zwycięstwa w zawodach chłopcy w ogień skoczą, wielu rzeczy się nauczą, wielu wyzbeją się wad.

Zdobycie wyższy stopień harcerski - to dla chłopca gra warta wysiłku. Ileż w sobie musi przewyciężyć, aby odbyć pomyślnie próbę na stopień, ile pracy włoży w przygotowanie się doń, które wiele go nauczy, w wielu kierunkach wyrobi, zaprawi do pokonywania przeszkód.

Gry, ćwiczące zdolność zapamiętywania tego, co się zobaczyło: 567 567 567 567 567 765 567 567 567 567 567 567 567 567 567

**KIM:** Gra najbardziej znana posiadająca wiele odmian. Polega na zapamiętaniu i powtórzeniu np, przedmiotów, oglądanych przez pewien krótki czas. Odmiany polegają przede wszystkim na utrudnianiu gry. Można bądź powiększać ilość przedmiotów, które mają być zapamiętane, bądź skracać czas obserwacji, bądź też dobrać przedmioty podobne w gatunku /np gwoździe, szpilki, pluskiewki/ Wygrywa ten, kto najwięcej i najdokładniej przedmiotów zapamięta.

**KIM RAK:** Wszyscy pokazują, mającemu obserwować, swoje ręce. Następnie, z pod leżącego na stole koca wasuwają je ale splątane tak, by trudno było poznać we trudno było poznać według ich kierunku, do kogo należą. Obserwujący musi poznawać ręce tylko z kształtu, koloru czy specjalnych znaków. Odmiana: po uprzedniej obserwacji, wystawiać przez szparę w drzwiach buty, lub, później ślady odbitych butów na miękkiej ziemi.



### NABIERANIE:

Zastępowy pokazuje chłopcom obrazek, przedstawiający jakąś skomplikowaną scenę. Schowawszy go - stawia pytania. Jedne z nich dotyczą istotnie przedstawionych na obrazku przedmiotów - inne zaś rzeczy, których na obrazku wcale nie było. Na przykład: Jakiego koloru był piesek, który biegł za dziewczynką? - Tymczasem nie było żadnego pieska na rysunku. Punktuje się dwójako: za trafną odpowiedź na pytanie istotne i za to, czy się ktoś dał nabrać na pytanie na nieistniejące na obrazku rzeczy.

### OPIS POCZTÓWKI:

Zastępowy rozdaje chłopcom na 2 minuty pocztówki /O ile możliwe jednakowe./ Po tym czasie odbiera i chłopcy muszą opisać lub narysować na kartkach papieru co było na pocztówce. Punkty według ilości błędów.

### GRA MORGANA:

Stara i bardzo znana gra harcerska. Po obserwacji wystawy sklepowej - chłopcy mają opisać, co na niej było albo narysować co i jak było poustawiane. Punkty według zapamiętanych przedmiotów zebrał phm. B. Szwarzak



### ZADUSZKI W NEWARK

Na cmentarzu w Newark znajdują się rzędy grobów polskich lotników, którzy życie swe złożyli w czasie ostatniej wojny. Są to polegli głównie z walk nad Wielką Brytanią.

I takie same drewniane, żołnierskie krzyże zdobią dwa, nisko obramowane betonem /jedyne wyróżnienie/ groby, kryjące w sobie doczesne szczątki Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Raczkiewicza i Generała Władysława Sikorskiego.

Każdego roku odbywają się na tym cmentarzu polskie Zaduszki. Każdego roku zjeżdżają się Polacy z całej Anglii by wspólnie pomodlić się za poległych. Przedstawiciele naszego Rządu, przedstawiciele wielu organizacji społecznych składają wiance na grobach.

W tym roku harcerze z Nottingham i Derby pełnili wartę honorową przy tych właśnie mogiłach.

~~Przez cały czas uroczystości padał ulewny deszcz, nie przeszkodził on jednak pełnieniu warty.~~

Dopiero po skończeniu uroczystości wypogodziło się i na grobach zabłysnęły setki świeczek.

AL

### KU CZCI SP. PRZEWODNICZĄCEGO ZHP



Staraniem naszego Hufca oraz 33 Kręgu Starszoharcerskiego, w dniu 12 października została odprawiona przez Wieleb. Ojca Łuszczka Msz św. żałobna za spójność duszy sp. Druha Przewodniczącego ZHP - Harcmistrza Stanisława Sieleckiego.

### OTWARCIE I POSWIECENIE NOWEJ ŚWIETLICY HARC.

W Delamere, gdzie mieści się polski hostel, niedawno założony samodzielny zastęp harcerzy miał swą wielką uroczystość.

Z ramienia Komendanta Harcerzy pojechałem tam by również osobą swą prezentować Hufiec, do którego zastęp należy. Jechałem nie bez lęku, że dość długa przerwa w pracy młodzieżowej wytrąciła mnie z tej drogi, ale wnet uprzytomniłem sobie, że ponad wszystko jestem jednak harcerzem! I muszę zadanie wykonać należycie.

Z Manchester, wraz z całą drużyną harcerzy, po wysłuchaniu Mszy św - jedziemy do Delamere. Hostel niebóż znajduje się jakby w dolince, zewsząd otoczonej lasem /Zaraz myślę, jak bardzo takie miejsce nadaje się na letni obóz/. Główna droga obozu wiedzie przez sam środek osiedla. Tuż przy wjeździe, tablica orientacyjna, plan z którego winieją nazwy ulic: Aleja Sikorskiego, itp.

Opiekun zastępu wita nas gościnnie i wprowadza do świetlicy. Choć sala nie jest zbyt duża - ale przyjemna i pięknie udekorowana symbolami harcerskimi i portretami wielkich Polaków.

O godzinie 5 popołudniu odbyła się uroczystość poświęcenia świetlicy harcerskiej w czasie której miejscowy ksiądz proboszcz wygłosił wspaniałą gawędę, ilustrując całokształt osiągnięć ZHP, na przestrzeni ubiegłego czasu aż po dzień dzisiejszy.

Z kolei - zabrałem głos, przekazując pozdrowienia od Druha Komendanta i życzenia owocnych, harcerskich prac i w paru słowach skreślając znaczenie świetlicy w życiu harcerza. Na tym zakończyła się część oficjalna i dalej zabawialiśmy się przy wasołym kominku harcerskim.

Ostateczne zakończenie wieczoru nastąpiło wspólną modlitwą za harcerzy którzy odeszli na wieczną wartę i za sp. Druha Przewodniczącego /minuta ciszy/.

Grunwald



11 LISTOPADA W LEWISHAM /Londyn/

Przy szkole polskiej w Lewisham została niedawno założona gromada zuchowa. W niedzielę, 16 listopada Gromada miała swój pierwszy występ publiczny, na scenie z okazji obchodu rocznicy Niepodległości.

Program głosił: "Pokazy zuchowe". Odsłania się scena - a tu nic, pusto. Dopiero z bocznych drzwi ukazuje się malownicza gromada, ze swym wodzem "Rannym żbikiem" na czele. Stroje odświętne, nawet krakowskie - a "wielki wódz" w pełnym mundurze. W ręku zuchów chorągiewki i marsz przez salę ze śpiewem: Masielują zuchy dlogą łaz, dwa, ci...

Wreszcie na scenie zuchy ustawiają się wkrąg. Tylko jeden niesforny zuszek nie chciał wejść do koła. Energiczna dziewczynka szybko uporała się z chłopczykiem:

- Idź - bo wódz będzie ksiciał !

Gorące oklaski widowni powitały ten incydent.

Przemile głosiki zuchowe zanuciły Hasło zuchowe. I cóż później mogło być więcej wzruszające jak nie piękna, zespołowa deklamacja:

"Choć na cudzym my wyrą ju  
Zrodzone pisklęta  
O Ojczystym kraju  
Kaźde z nas pamięta.

Polska krew w nas płynie  
Polskie serce bije,  
Polska mowa - nasza mowa,  
Choć w cudzej krainie."

Następnie zuch-dziewczynka w stroju krakowskim deklamowała wierszyk: "Jak przyjaciele bezdomnemu świerszczykowi dom budowali.." za co dostała wiele oklasków od widowni. Dalsza część programu wypełniona została przez dzieci szkolne. Całość była nadzwyczaj miła i pozostawiła w tych młodych serduszkach pełne zadowolenie.



#### ODPOWIEDZI REDAKCJI

Dh. Phm. Hebda, dziękujemy serdecznie. Od stycznia wprowadzamy nowy dział ZUCHOWY. Liczymy na stałą współpracę.

Phm. B. Szwarzak: Dziękujemy za obietnicę stałej kolumny. Pozostały art. zatrzymaliśmy do następnego /styczeń/ wydania BG.

O następne art. i kroniki prosimy nie później niż 20 grudnia !!

Red

#### Echa z Irlandii

Za morzem, w dalekiej Irlandii, w samym sercu jej stolicy-Dublinie stoją szare budynki Uniwersytetu, datującego się jeszcze od zamierzchłych czasów wielkiej królowej angielskiej Elżbiety I.

W budynkach dzieją się rzeczy dziwne. Życie wre w dzień i w nocy. W dzień uwijają się ludzie, a w nocy...? Podobno duchy. Gdy zegar wybija dwunastą godzinę o północy, kamienne rzeźby posągów stają się ponoć żywe, postacie wychodzą z złoconych ram portretów, słychać mowy, brzęk szkła w laboratoriach, jakieś śmiechy i czasem płacze...

Dopiero gdy stary stróż nad ranem przychodzi otworzyć główną bramę - cichnie to wszystko.

Jeden Irlandczyk niedawno zauważył, że od pewnego czasu, jakieś dziwne postacie, rozmawiające niepojętą dla niego mową, idąc wzdłuż głównej alei parku uniwersyteckiego, raptownie skręcają w bok i giną w gąszczu krzaków. Po dłuższych obserwacjach, przeprowadzonych przez najodważniejszego z Dublinia Irlandczyka stwierdzono, że osobnicy ci przeważnie udają się w kierunku pewnego starego dębu, tam zatrzymują się na chwilę, pochylają jakby czegoś szukali, coś jakby czytają.. a potem zaraz, niemal niespostrzeżenie wracają na aleję i wychodzą z Uczelni.

Dąb ten jest napewno tak stary - jak stary jest sam Uniwersytet. Niektórzy twierdzą, że zasadzony został przez samą Królową. Dzisiaj drzewo rozrosło się do potwornych rozmiarów parasola, a pień jest tak gruby, że co najmniej z 3 osoby mogą go dopiero z trudnością obiać. Ale co za tajemnica kryje się w tych odwiecznych starym dębu? Dzisiaj postanowiłem Wam Druhowie zdradzić sekret:

U dołu pnia znajduje się niewielki otwór ale tak zamaskowany z zewnątrz, że tylko wtajemniczeni mogą go znaleźć. To jest kryjówka, pełna skarbów. A te tajemnicze postacie? - Te postacie - ale druhowie psst! sekret! to my, polacy. Tu czasem zbiera się nasz zastęp, tu leżą rozkazy, zawiadomienia i kronika. Przechodząc czasem w pojedynkę, skręcamy zoba - czyć, czy nie ma czegoś do wykonania albo zawiadomienia o zbiorce. A gdy rzeczywiście jest coś takiego, każdy z nas zostawia na specjalnej kartce swój znak i czym prędzej śpieszy wykonać swoje zadania.

A czy w Twoim zastępie, druhu też macie taką tajną kryjówkę?

Wesoły Polak





# KSIĄZKI HARCERSKIE

R. Baden Fowell	- Skauting dla chłopców ..5/-
J. Górecki	- Stones for the stampart 3/6
E. Grodecka	- O metodzie harcerskiej 2/6
J. Grodzicki	- Roboty linowe .....2/6
A. Kamiński	- Antek Cwaniak .....5/-
A. Kamiński	- Książka Wodza Zuch. wyczerpana .
A. Kaminski	- W Kręgu rady .....7/-
A. Kamiński	- Zuchy-Polish Wolf Cubs 3/6
M.K.	- Księga harców .....6/-
S. Kasznica	- Rozważania ..... 6/6
J. Łapińska	- Harcerka na zwiadach .. 3/-
J. Łapińska	- Książka zastępowej ... 3/6
A. Pawełek	- Młoda drużyna ..... 3/6
T. Piskorski	- Krąg starszoharcerski.. 2/-
J. Tworkowska	- Nasze gry i ćwiczenia.. 4/-
J. Zwolakowska	- W gromadzie zuchów .... 3/6
E. Jezierski	- Skauci Wywiadowcy ..... 5/-

KRZYŻE HARCERSKIE /miniaturki/, dla stopnia HR ...10/6

dla stopnia HO ... 8/6

L I L I J K I ..... 1/-

Wysyła za nadesłaniem należności plus 6d na pokrycie kosztów przesyłki pocztowej:

BADZ GOTOW  
45 Gloucester Rd  
LONDON SW 7

/własnym nakładem/

## HARCERSKIE KARTKI ŚWIĄTECZNE

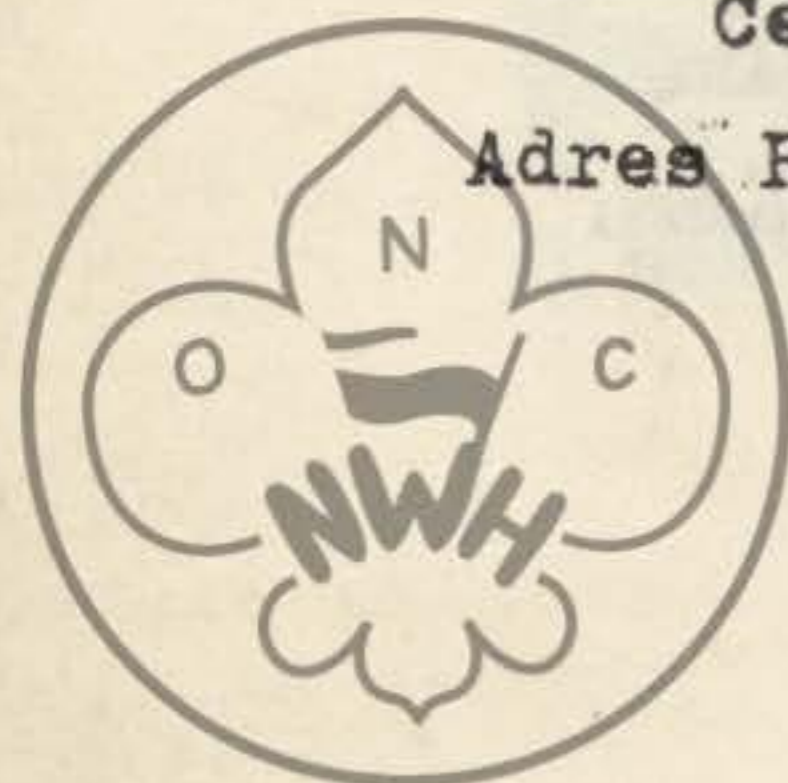
artystyczne, barwne pocztówki o motywach religijno-narodowych  
3 wzory do wyboru: żłóbek, kolendnicy, szopka. Cena pojedynczej  
kartki wraz z kopertą 6 pensów. Wysyła, za nadesłaniem należności  
+ kosztą przesyłki pocztowej 3 d od tuzina: Dom Harcerski  
45, Gloucester Rd, London, SW 7. Czeki i przekazy pocztowe upra-  
sza się wystawiać na: Polish Boy Scouts H.Q. London SW 7.



Redakcja zastrzega sobie prawo zmian i skrótów w nads. artykułach  
Cena 9 pensów lub dwa międzynarodowe kupony pozt.

Wydaje Główna Kwatera Harcerzy

Adres Redakcji: Badz Gotow, 45 Gloucester Rd. London S.W.7



archiwum